

Zagłębie Saary w ogniu walk konkurencyjnych. Prasa niemiecka zajmowała się dość szeroko zagadnieniem Zagłębia Saary i stanowiskiem, jakie ono zajmuje w obrębie przemysłu zbrojeniowego. Od chwili utworzenia Unii Górniczej, która w rzeczywistości tworzy olbrzymi zachodnio-europejski kartel przemysłu zbrojeniowego pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, walka pomiędzy wielkimi monopolistami niemieckimi a francuskimi wzmaga się stale. Problemy węgla oraz produkcji stali w rejonie Zagłębia Saary stawia się pod kątem widzenia osiągnięcia maksymalnych korzyści dla przedsiębiorców. Prowadzona jest ostra walka między przemysłowcami francuskimi a zachodnio-niemieckimi. Koncerny francuskie dążą do tego, aby rudy francuskie wytapiano węglem sprowadzonym z Niemiec, a magnaci Zagłębia Ruhry żądają dostaw rud lotaryńskich, które przerabiać chcą u siebie na stal i żelazo. Jest to problem stary, który — poza okresami po I i II wojnie światowej — znajdował rozstrzygnięcie na korzyść Niemiec. Po obu wojnach światowych monopole francuskie utrzymywały przewagę i tak Saara od 1918—1935 r. znajdująca się pod egidą Ligi Narodów podlegała w rzeczywistości ciężkiemu przemysłowi Lotaryngii.

Po załamaniu się hitleryzmu eksploatacją węgla Zagłębia Saary zajął się, jak dawniej, koncern lotaryński, a różne ma-

nawy natury politycznej oraz pozory pewnej samodzielności omawianego Zagłębia nie mogły — jak się wyraża prasa gospodarcza niemiecka — zaciemnić stanu faktycznego. Występuje tu jednak na widownię nowy, potężny czynnik gospodarczy w postaci kapitału Stanów Zjednoczonych. Kierując w rzeczywistości polityką całej Unii Gospodarczej zachodnio-europejskiej i stanowiąc jak gdyby nadbudowę tego kartelu, Stany Zjednoczone wygrywają jednocześnie przeciw sobie grupy monopolistów francuskich i niemieckich, przy czym problem zysków jest tu momentem decydującym. Na szachownicy rozgrywek wielkomonopolistycznych Zagłębie Saary stanowi często poważny atut. Wysuwa się teraz określenie „europeizacja Saary“. Jest to pojęcie, które w rezultacie nie stanowi nic innego jak tylko uzależnienie Zagłębia od Stanów Zjednoczonych. W całym tym labiryncie intryg i dążeń wielkokapitalistycznych odgrywa również pewną rolę polityka brytyjska. Nie zmienia ona jednak zasadniczego obrazu, tj. bezwzględnej supremacji Stanów Zjednoczonych w stosunku do całego problemu.

Zagadnienie ludności często na zewnątrz wysuwane i podkreślane nie odgrywa zasadniczo żadnej roli. Momentem decydującym jest problem zysku tych czy innych ugrupowań monopolistów stojących u steru.

Michał Zakrzewski

ŻYCIE KULTURALNE

Nagrody państwowe w NRD za rok 1952. W trzecią rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej prezydent Wilhelm Pieck wręczył uroczyste grupie uczonych, artystów, pisarzy i racjonalizatorów w dziedzinie produkcji nagrody narodowe (*Nationalpreise*) za rok 1952. Nagrodę narodową I klasy uzyskał jeden z najstarszych poetów niemieckich, nieugięty bojownik socjalizmu, Erich Weinert. Jego nowe książki:

„Memento Stalingrad“ i „Camerades“, poświęcone walce narodu radzieckiego i hiszpańskiego z faszyzmem, krytyka uznała za szczególnie aktualne dzisiaj, gdy faszyzm amerykański przygotowuje nowe zbrodnie przeciwko ludzkości. Wielką zasługą Ericha Weinerta jest dokonany przezeń przekład utworów wybitnego poety ukraińskiego Szewczenki. Wojnie wyzwolenczej narodu hiszpańskiego poświęcony jest również tom poe-

zyc pt. „Bergwindballade“ Ericha Arendta, który także odznaczony został nagrodą. Problemy odbudowy demokratycznej w NRD i wychowania niemieckiej klasy robotniczej znalazły jasny, artystyczny wyraz w powieści „Stahl“ laureatki Marii Langner.

Wysokie uznanie uzyskał szereg prac niemieckich twórców filmowych. Film „Das verurteilte Dorf“ reżysera Martina Hellberga i film dokumentalny „Wilhelm Pieck — życie naszego prezydenta“ reżysera Andrewa Thorndike oddają środkami sztuki ożywiające cały naród niemiecki problemy walki o pokój i o jedność Niemiec.

Nagrodę narodową otrzymała również grupa architektów, którzy opracowali projekty budowy alei Stalina w Berlinie. „Praca architektów Henselmanna, Paulicka, Hoppa i pozostałych członków tego zespołu świadczy, że architekci niemieccy zrozumieli potrzeby swego narodu i zbudowali domy i całe grupy domów, godnych obywateli socjalistycznego państwa“.

Nagrody otrzymała też większa grupa twórców scenicznych, którzy opracowali realistyczne przedstawienia jak „Nieprzyjaciół“ Maksyma Gorkiego w teatrze *am Schiffbauerdamm*, inscenizacja „Biednego Konrada“ Fryderyka Wolffa w Teatrze Narodowym w Weimarze i wiele prac teatru lipskiego dowodzą, że reżyserzy i aktorzy w teatrach Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysnuli słuszne wnioski z krytyki ich prac dawniejszych.

Kompozytorzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzyli w r. 1952 opery, dzieła chórowe i muzykę instrumentalną, które oddają myśli i uczucia narodu niemieckiego. Ernesta H. Meyersa kantaty „Lot gołębia“ i „Ojczyźnie opuścimy cię“ jak również jego praca teoretyczna „Muzyka a wydarzenia współczesne“ stanowią poważny przyczynek do rozwoju niemieckiej kultury.

Jak zauważył jednak czołowy organ berliński „Tägliche Rundschau“ (nr 237), uznanie wyrażone dla wspaniałych

osiągnięć niemieckich naukowców, techników, pisarzy i artystów nie oznacza przeoczenia faktu, że lista laureatów na rok 1952 ujawnia również poważne luki, świadczące, iż rozmaite dziedziny nauki, literatury i sztuki są zaniedbane. Nie rozdano w tym roku ani jednej nagrody narodowej za prace w dziedzinie fizyki teoretycznej, matematyki i biologii, dalej — nie nagrodzono za osiągnięcia w dziedzinie budowy maszyn gospodarki energetycznej, w transporcie i gospodarce rolnej. Wielkie niedostatki wykazują nauki społeczne, filozofia i ekonomia polityczna. Zbyt powoli rosną nowe kadry w sztuce plastycznej i scenicznej.

Uroczystość 450-lecia uniwersytetu im. Marcina Lutera w Halle-Witterberg obchodzona była w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie tylko jako wielkie wydarzenie w dziejach tego uniwersytetu, ale także jako wielkie wydarzenie narodowe.

W r. 1502 uniwersytet założony w Wittenberdze, a w r. 1694 uniwersytet założony w Halle, były początkowo ogniskiem i punktem wyjściowym niemieckiej Reformacji i niemieckiego Oświecenia. Dzieje obydwu tych w r. 1817 połączonych uniwersytetów są przeto ściśle związane z postępowymi tradycjami historii Niemiec. Ich naukowe osiągnięcia należą do wielkiego kulturalnego dziedzictwa narodu niemieckiego.

450-lecie założenia uniwersytetu w Wittenberdze stało pod znakiem walki o jedność narodu niemieckiego, walki o pokój, demokrację i zgodę między narodami, pod znakiem budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przedstawiony dzieje tego uniwersytetu, który później, w okresie kapitalizmu i imperializmu stał się bastionem reakcji, jego prorektor, prof. dr Leon Stern (Tägliche Rundschau, nr 245) skreślił obraz rozwoju tej uczelni po r. 1945. W okresie tym rozpoczęła się w ra-

mach demokratyzacji całego życia niemieckiego także demokratyzacja uniwersytetów i szkół wyższych. Ich socjalna struktura i socjalna funkcja doznały gruntownego przeobrażenia. Złamany został monopol klas posiadających na wykształcenie. Dzisiaj już ponad 50 proc. studentów rekrutuje się z klasy robotniczej i chłopskiej. Uniwersytet w Halle liczy obecnie 117 profesorów, 39 docentów, 5 dyrektorów studiów i 28 docentów na osobnym wydziale robotniczym i chłopskim, 140 wykładowców, 30 lektorów i 202 asystentów naukowych i 9 wydziałów. Podczas gdy na początku studentów było tylko 1000, obecnie jest ich ponad 6.000. Uniwersytet w Halle-Wittenberg posiada w swoim gronie profesorskim sześciu laureatów nagród narodowych, trzech zasłużonych lekarzy narodu i dwóch zasłużonych nauczycieli narodu. Dwudziestu dziewięciu profesorów należy do rozmaitych naukowych akademii.

Budowa socjalizmu, powiedział prorektor Stern, w Niemieckiej Republice Demokratycznej wymaga całkowitego w niej udziału uniwersytetów i szkół wyższych. Obok wielostronnej uprawy wszystkich dziedzin nauki idzie o to, ażeby państwu i gospodarce dostarczyć przede wszystkim więcej inżynierów, techników, lekarzy, chemików, fizyków, biologów i rolników. Lecz ci wysoko kwalifikowani fachowcy muszą być także wybitnymi patriotami, gotowymi walczyć o pokój i demokrację, o jedność Niemiec, o postęp społeczny i o zwycięstwo budowy socjalistycznej, jak również gotowymi bronić swej ojczyzny przed wszelką napaścią. Nauki zaś Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina są dyrektywami życia w potężnym Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej a także w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Są one dyrektywami również dla postępowej nauki niemieckiej.

Trzystu intelektualistów niemieckich w obronie kultury narodowej i pokoju.

Pod koniec października 1952 r. miał się odbyć w Bayreuth ogólnoniemiecki zjazd uczonych, pisarzy i artystów. Udział w zjeździe zgłosiło przeszło trzystu wybitnych osobistości z dziedziny kultury z całych Niemiec. W ostatniej jednak chwili, gdy większa część uczestników już przybyła do Bayreuth, organizatorzy otrzymali z policji wiadomość o tym, że na mocy rozporządzenia bawarskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zjazd został zakazany. Fakt ten wywołał ogromne oburzenie wśród niemieckich pracowników kultury. Mimo to ten niedoszły do skutku zjazd w Bayreuth stał się niebywałą manifestacją jedności niemieckiej elity kulturalnej w obliczu zagrożenia bytu narodu niemieckiego nową wojną. Ważnym dokumentem jest ogłoszona w przeddzień zjazdu odezwa, podpisana przez stu przedstawicieli kultury niemieckiej, m. in. przez dyrektora Instytutu Antropologicznego Uniwersytetu w Monachium, prof. Karola Sallera, Aleksandra Abuscha, Johannes Bechera, Bertolda Brechta, prof. dra E. Henniga, geologa z Tybingi, dr Imgardę Pohl, docentkę w Akademii Pedagogicznej w Bonn, Karola Ehrentrauta, rzeźbiarza z Bremy, i Marię Hinze, aktorkę z Gies-sen. W odezwie czytamy m. in.: „Przejęci odpowiedzialnością, jaka na nas ciąży, podnosimy swój głos. Czujemy się zjednoczeni z milionami Niemców, którzy widzą w obecnym politycznym stanie rzeczy bardzo wielkie nieszczęście, ponieważ rozbięcie polityczne i gospodarcze grozi jednocześnie rozbięciem jedności naszej kultury. Rozbięcie Niemiec z wszystkimi swymi destruktywnymi skutkami już teraz oznacza w wielu dziedzinach zniszczenie duchowych i materialnych podstaw wspólnoty naszej twórczości kulturalnej. Gdy ono będzie się pogłębiać, musi to doprowadzić do wojny. Nie mamy zamiaru przyglądać się bezczynnie takiemu rozwojowi wypadków i zadowalać się „wewnętrznym protestem“. My musimy się zdecydować nie opowiedzieć wraz z swym narodem

za porozumieniem a przeciwko przemocy". A oto, jak brzmiały zagadnienia, nad którymi mieli dyskutować intelektualiści niemieccy w Bayreuth:

1. Ciągłe i stanowcze domaganie się zjednoczenia Niemiec drogą pokojowego porozumienia między Niemcami, a wielkimi mocarstwami.

2. Ciągłe i stanowcze występowanie na rzecz jedności kultury niemieckiej. Najszybsze ustalenie uregulowanej wymiany doświadczeń między niemieckimi akademiami, uniwersytetami, szkołami wyższymi, naukowymi i artystycznymi instytutami, bibliotekami, towarzystwami naukowymi, między związkami zawodowymi artystów, pisarzy, techników, między naukowcami, badaczami i artystami. Przyjęcie systematycznej wymiany prelekcji gościnnych na szerokiej podstawie. Zwoływanie ogólnoniemieckich narad we wszystkich dziedzinach nauki, sztuki i techniki i ogólnoniemieckich wystaw artystycznych.

3. Zniesienie wszelkich ograniczeń, hamujących swobodę twórczości artystycznej. Systematyczne popieranie życia teatralnego i muzycznego. Wymiana wszelkich artystycznie wartościowych filmów niemieckich w Niemczech zachodnich i wschodnich.

4. Zupełna wolność nauki i badań na wszystkich uniwersytetach niemieckich, w szkołach wyższych i w instytutach naukowych oraz zupełna swoboda działalności artystycznej, o ile tylko nie służy ona przygotowaniu nowej wojny.

5. Natychmiastowe usunięcie wszystkich dyskryminacji w stosunku do uczonych, artystów i pisarzy, występujących za pokojem i za zawarciem traktatu pokojowego, za zjednoczeniem Niemiec i za rozszerzaniem wiedzy, która służy demokracji i postępowi.

6. Walka z propagandą wojenną i rasistowską, w jakiegokolwiek formie ona występuje.

7. Uczciwa i odpowiadająca godności narodowej informacja prasowa.

8. Walka z wszelkimi próbami wyzyskania wyników badań przyrodniczych i technicznych dla celów wojennych.

9. Zastosowanie skutecznych środków przeciwko zalewowi Niemiec bezwartościowymi produkcjami literackimi i filmowymi zagranicą, stanowiącymi poważne niebezpieczeństwo dla młodzieży niemieckiej.

10. Zapewnienie wymiany doświadczeń międzynarodowych w nauce, sztuce i technice.

11. Obrady niemieckich uczonych, techników i artystów w celu wybrania przedstawicielstwa wspólnych interesów wobec zagranicy (ochrona patentów, prawa autorskiego itd.).

12. Utworzenie wystarczających stypendiów dla wszystkich uzdolnionych, ażeby im umożliwić studia naukowe i artystyczne.

13. Stworzenie odpowiednich funduszy państwowych dla instytutów naukowych i artystycznych, przekazanie wszystkich ważnych zadań badawczych na te instytuty. Uniezależnienie nauki i badań od prywatnych finansistów.

14. Współpraca wszystkich powołanych do tego instytucji i organizacji w kwestii czystości i wzbogacenia mowy niemieckiej.

15. Utrzymanie Książnicy Niemieckiej (Deutsche Bücherei) w Lipsku w charakterze zbiornicy całej literatury niemieckiej drogą zaopatrywania jej również w publikacje zachodnio-niemieckich wydawców. Zobowiązanie wydawców w Niemieckiej Republice Demokratycznej do dostarczania równej liczby egzemplarzy Książnicy Związkowej w Frankfurtu nad Menem.

16. Ustalenie środków publicznych celem niedopuszczenia do znikania rękopisów, dokumentów i dzieł sztuki posiadających doniosłość w skali narodowej".

Tomasz Mann o pokoju i o Kongresie Pokoju w Wiedniu. Bawiący w listopadzie 1952 r. w Wiedniu Tomasz Mann oświadczył na konferencji prasowej wobec dziennikarzy niemieckich i zagra-

nicznych: „Odwiedziłem Niemiecką Republikę Demokratyczną tylko na krótko, ponieważ chciałem przybyć do obydwu miast Goethego: do jednego, w którym Goethe się urodził, i do drugiego, w którym działał. Odwiedziny te miały dla mnie przebieg bardzo zaszczytny; mam wrażenie, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej panuje wielki respekt do wszystkiego, co twórcze, o ile nie jest ono absolutnie wrogie“. Na tej konferencji prasowej Tomasz Mann określił siebie jako zdecydowanie „człowieka pokoju“. Na pytanie, co sądzi o sytuacji światowej i o pokojowym współżyciu dwu światopoglądów, Tomasz Mann oświadczył: „Trzeba wierzyć,

że jest ono możliwe, gdyż trzecią wojną stanowiłaby niesłychaną katastrofę i groziłaby światu ostatecznym barbarzyństwem. Pokój wydaje mi się być kategorycznym imperatywem naszych czasów...“. Na pytanie, co sądzi o Kongresie Narodów, w którym biorą udział Sartre, Picasso i Cocteau, Tomasz Mann powiedział: „Nie mogę inaczej myśleć, aniżeli Sartre, Picasso i Cocteau oraz inni intelektualiści, którzy muszą być orędownikami sprawy pokoju, ponieważ poświęcili swoje nazwiska sprawie pokoju. Pojawienie się tych osobistości intelektualnych na Kongresie można tylko powitać z zadowoleniem“.

Aleksander Rogalski